

TEGO JESZCZE NIE WIEMY



PROJEKT "OKNO DO INNEGO SWIATA"
SFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW POLSKO - AMERYKAŃSKIEJ FUNDACJI WOLNOŚCI
W RAMACH PROGRAMU "RÓWNAĆ SZANSE"

Korekta: Martyna Niedziółka

Projekt okładki: Kamil Sudół, Przemysław Cydejko, Jakub Kanigowski
pod kierunkiem Pawła Polkowskiego.

Druk: Drukarnia ADVERT
www.advertdruk.pl

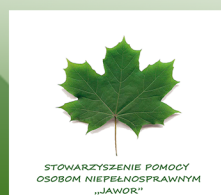
Wydawca: Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Jawor" w Jaworku
Jaworek 32 07 - 111 Wierzbno
www.stowarzyszeniejawor.pl

Zbieramy 1 % podatku: KRS 0000166743

Publikacja bezpłatna

Na okładce wykorzystano zdjęcia wykonane przez uczestników projektu.
"Okno do innego świata" realizowanego w ramach programu "Równać szanse".

Partnerzy:



TEGO JESZCZE NIE WIEMY

Nasza ekipa:

*Kamil Piotrowski, Przemek Cydejko, Kamil Sudół, Mariusz Niewiadomski,
Tomasz Czapliński, Piotr Chabiera, Radosław Jania, Krzysztof Wołowik,
Mateusz Węglarski, Sławomir Harenza, Patryk Dudkiewicz,
Jakub Kanigowski, Cezary Wieczorek, Sylwester Stochmal, Artur Grzeszczuk*

Nasza asystentka:

Elżbieta Trojanowska

Współpraca:

Paweł Polkowski,

Dobry Duch Projektu:

Monika Kowalska

Jaworek, czerwiec 2016

Wstęp

Z wielką przyjemnością oddajemy w Państwa ręce publikację napisaną przez mniejszości i o mniejszościach.

Autorzy - to uczestnicy projektu „Okno do innego świata”, realizowanego w ramach programu „Równać szanse”.

Bohaterzy publikacji to przedstawiciele różnych mniejszości narodowych, mieszkający blisko nas lub kościoły i związki wyznaniowe, które także w naszej małej ojczyźnie stanowią mniejszość.

Publikacja jest efektem:

- ✓ wielu spotkań z osobami duchownymi oraz świeckimi,
- ✓ niezliczonej liczby warsztatów kulturowych, fotograficznych, dziennikarskich i kulinarnych,
- ✓ mnóstwa kilometrów pokonanych rowerem, busem i autokarem,
- ✓ nie małej liczbie razem spędzonych godzin, które przyczyniły się do rozwoju naszych kompetencji i umiejętności.

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym JAWOR

Publikacja to nasze pierwsze doświadczenie dziennikarskie. Jeśli zatem znajdziecie Państwo w niej jakieś niedociągnięcia – prosimy o zrozumienie. My cieszymy się naszymi projektowymi sukcesami. A oto i one:

R – Razem Możemy Więcej

Ó – Ów Projekt Nauczył Nas Samodzielności

W – Współpraca W Grupie U Nas Leżała Teraz jest Git

N – Nauczyliśmy Się Pisać Listy Urzędowe

A – Autorzy Książki “TO MY” Dziwne? Ale Prawdziwe ☺

Ć – Ćwiczymy Umiejętności Dziennikarskie, Fotograficzne..

S – Szanujemy Się nawzajem

Z – Znamy Się Lepiej

A – Ale Nam Inni Zazdroszą Jesteśmy Wyjątkowi

N – Nigdy Się Nie Nudzimy

S – Szybko Przygotujemy Nieznane W Polsce Desery

E – Ela To Nasza Super Asystentka Zawsze Nas Wspiera ☺

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym JAWOR



Wspomnienia fotograficzne



RÓWNAĆ SZANSE



Stowarzyszenie

TOP



Sobom Niepełno



Stowarzyszenie



**Wyjątkowi ludzie, których spotkaliśmy na
naszej projektowej drodze i wyjątkowe
opowieści**

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym JAWOR

Katia- Rosja

Opracowanie: Mateusz Węglarski i Czarek Wieczorek

Katia przyjechała z Rosji. Do rodzinnego Omska ma 4 tys kilometrów. Do Polski przyjechała 4 lata temu by studiować dietetykę. W Polsce zamierza zostać na stałe, ponieważ w kraju są lepsze warunki ekonomiczne. Katia ma polskie korzenie, jej babcia została wywieziona na Syberię. Nasza rozmówczyni była już kiedyś w Polsce, gdyż uczestniczyła w spotkaniu młodzieży z księdzem. Przyjeżdżając do naszego kraju umiała już się porozumiewać po polsku. Podczas spotkania dowiedzieliśmy się, że temperatury w rodzinnych stronach Katii wahają się od -50 do -20 stopni C. Dlatego miejscowe, niepisane prawo mówi wyraźnie, że na nocleg trzeba przyjąć każdego człowieka, by ten nie zmarł. Ciekawostką dla nas było to, że podczas zabaw mężczyźni tańczą oddzielnie a kobiety oddzielnie. Katia opowiedziała nam o statkach „raketach”, które płyną z prędkością 80 km/h. Jeden kurs może mieć nawet 1300 km. Rosjanka powiedziała nam też o swoich wrażeniach z podróżowania Koleją Syberyjską. Długość torów to ponad 9 tysięcy km a przejazd na całej trasie z Moskwy do Władywostoku trwa 7 dni w jedną stronę. Podczas podróży przekracza się 8 stref czasowych. Ze stolicy Rosji do Omska jedzie się 2 doby. Nowością dla nas jest Syberyjska Bania - rodzaj sauny, w której temperatura sięga ponad 70 stopni, a rozgrzane w niej ciało rzuca się potem w śnieg. W rejonie Omska przez cały rok są trudne warunki pogodowe, dlatego jest tam wiele wypadków.

W Rosji dzień kobiet to święto państwowe trwające nawet 3 dni. U nas dzień kobiet obchodzi się o wiele skromniej.

Jak wygląda system szkolny? To bardzo ciekawe ☺. W Rosji 6-7-latki idą do szkoły. Nauka trwa 11 lat, ale po ukończeniu 9 klasy można wybrać technikum lub Collage. Na studia wyższe można się zapisać po ukończeniu 11 klasy.

Wyższe wykształcenie jest bardzo trudno zdobyć. W Polsce np. pielęgniarki mają już ukończone studia, natomiast w Rosji legitymują się one jeszcze wykształceniem średnim.

W Rosji rok szkolny trwa od 1 września do 25 maja dla dobrych uczniów a dla słabszych do 31 maja. Cztery razy w tym okresie są ferie. Studenci uczą się od 1 września do końca czerwca.

Co łączy Polaków i Rosjan? Gościnność. W rejonie Omska ludzie są bardzo ubodzy i dzielą się tym, co mają.

Co nas różni?

1. Służba zdrowia, która jest bezpłatna,
2. Ubezpieczenie bezpłatne dla wszystkich Rosjan,
3. W Rosji mieszka więcej bezdomnych niż w Polsce
4. Technologia – rozwinięta w Rosji, uboga w Polsce,
5. Początek wiosny w Rosji 1 marca a w Polsce 20 dni później
6. Zupy - w Polsce są one rzadkie, w rejonie Omska – zawiesziste. Kuchnia regionalna to: zmrożone sadło i pielmienie.

Stowarzyszenie Pomocy Osom Niepełnosprawnym JAWOR

Karine - Armenia

Opracowanie: Sylwek Stochmal, Tomasz Czapliński, Artur Grzeszczuk

Karine to imię ormiańskie. W Polsce mówimy Karna.

Karine do swojego domu rodzinnego ma 3 tys. kilometrów. Przyjechała do Polski ponad 25 lat temu „za chlebem”. Wcześniej, w swoim rodzinnym kraju ukończyła studia wyższe. Pracuje tutaj, jako nauczycielka języka rosyjskiego.

Do Polski trafiła przypadkowo. Nasz kraj знаła tylko z lekcji geografii. Karine zdecydowała się opowiedzieć nam o swojej Armenii, ponieważ chce, by jak najwięcej Polaków poznało ten słoneczny i smaczny kraj. Sama organizuje grupy turystów i wyjeżdża z nimi do tego państwa.

W tym kraju często występują trzęsienia ziemi. W Armenii jest bardzo ciepło. To jedyny kraj, w którym więcej jego obywateli mieszka poza granicami niż w kraju. 6 milionów Ormian przebywa w Ameryce, Francji, Niemczech, Polsce. Tylko 3 miliony ludności mieszka w Armenii.

Poznaliśmy wiele nowych dla nas ciekawych zwyczajów. W Armenii np. posiłki nie są porcjowane. Wszystko jest podawane na półmiskach. W Polsce popularnym prezentem na nowożeńców jest sprzęt AGD, tam jest to niedopuszczalne. Obdarowuje się tylko pannę młodą. Prezentem są wyroby ze złota na przykład biżuteria. Kobiety nie chodzą w spódnicach mini, ponieważ po pierwsze nie pozwalają na to ich bracia, a po drugie po prostu nie wypada.

W Armenii poziom życia jest wysoki mimo, że ludzie zarabiają mało. Armenia była kiedyś jednym z krajów ZSRR.

Język ormiański dla nas Słowian jest bardzo trudny. Należy do grupy indoeuropejskiej. Dziękuję po ormiańsku brzmi: „sznorakalucjon”, brawo - „apres”, dzień dobry - „barewdzes”.

Nauka w szkole trwa 10 lat. Po 8 klasie jest egzamin. Osoby, które nie zdadzą kierowane są do technikum, gdzie zdobywają zawód i zdają maturę. W drugiej klasie dzieci zaczynają uczyć się języka obcego. Jest to zazwyczaj rosyjski lub angielski. W klasie trzeciej zaczynają uczyć się drugiego języka obcego.

W klasach III wszyscy otrzymują bezpłatne podręczniki.

W Armenii jest polska szkoła. Uczęszczają do niej dzieci pracowników ambasady oraz innych naszych rodaków, których jest tam dość sporo.

Na pytanie Kamila, co zadziwia Polaków przyjeżdżających do Armenii, odpowiedziała: ogromne góry arbuźów przygotowanych do sprzedania oraz dobre samochody. Ponadto, w Armenii jest mało wypadków, ponieważ jest

wysoka kultura jazdy. W tym kraju nie istnieją żadne ubezpieczenia. Za wszystko trzeba płacić. Lekarze nie wystawiają recept. W aptece można kupić nawet jedną tabletkę danego specyfiku. Woda w Armenii jest bardzo dobrej jakości. Pije się ją bezpośrednio z kranu. W czajnikach nie osadza się żaden kamień.

W tym kraju życie rozpoczyna się po godzinie 21, ponieważ wcześniej jest bardzo gorąco. Temperatury sięgają nawet 32 °C.

Obowiązującą walutą jest DRAM.

Znani Polacy, w żyłach których płynie ormiańska krew: Ignacy Łukasiewicz, Jerzy Kawalerowicz, Zbigniew Herbert, Krzysztof Penderecki, Anna Dymna, ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski, Robert Makłowicz, Sonia Bohosiewicz.

Ormianie jedzą głównie warzywa: bakłażan, zielona papryka, pomidory, fasola szparagowa. W kuchni rzadko używa się mięsa, jeśli już, to wołowinę do zupy i schab do szaszłyków .

Armenia w IV wieku przyjęła chrześcijaństwo. To tutaj znajduje się Góra Ararat, przy której zatrzymała się Arka Noego. Ormiański krzyż nosi nazwę CHACZKAR. Jest on ręcznie bogato zdobiony. Nie ma dwóch jednakowych egzemplarzy. Każdy jest inny i każdy opowiada inna historię. Najważniejszym świętem w tym kraju jest Wielkanoc. Ormianie przygotowują wtedy ryż z masłem i rodzynkami .

Najdziwniejszą Karen polską potrawą jest zupa flaki . W Armenii jest podobna potrawa, ale przygotowuje się ją bez warzyw z dużą ilością czosnku i popija wódką. Nazywa się ona HASZ. Spożywa się ją za pomocą rąk i chleba, bez użycia sztućców.

Podczas kulinarnych warsztatów przygotowaliśmy ciasto o nazwie „pachlawą” (PYCHA).

Stowarzyszenie Pomocy
Dobroć Niepełnosprawnym JAWOR

Catalin – Rumunia

Opracowanie: Kamil Sudół, Kamil Piotrowski, Mateusz Węglarski

Catalin do rodzinnej miejscowości ma 1500 km. Jest jednym z pięciu milionów Rumunów, którzy w ciągu 24 lat opuścili swój kraj. Mówić po polsku nauczył się sam, bez pomocy specjalistów.

Niebieski, żółty i czerwony to barwy narodowe Rumuni. Symbolizują niebo, żyto i krew. My tego nie pamiętamy, ale kiedyś Rumunia graniczyła z Polską. W tamtym kraju jest żyzna ziemia, oraz piękne góry Karpaty, które od razu skojarzyły nam się z ciastem karpataką. Rumunia to taki dziwny kraj: raz na 10-20 lat tak kształtuje się tam pogoda, że widać gołym okiem góry odległe o 120km. W zimę temperatura sięga nawet -30°, wieją silne wiatry, jest więcej śniegu niż w Polsce.

Rumuni, podobnie jak Polacy, otrzymali dar od narodu radzieckiego w postaci „Domu Gwiazdy”. My, Polacy otrzymaliśmy Pałac Kultury.

W Rumuni żyje dużo Cyganów, dla których największą wartością jest pieniądź. Ta grupa społeczna nigdy nie zintegrowała się z pozostałą ludnością. Polakom jest ciężko wytłumaczyć, że Rumun to nie Cygan.

Catalin powiedział, że Rumunia to kłóliwy kraj. Jedną z dziwnych dla nas tradycji są bitwy na poduszki odbywające się raz w roku na ulicach. Ponadto, w Rumunii, podobnie jak w Polsce można liczyć na wielką gościnność i szacunek.

Rumunia to kraj, gdzie obchodzi się różne nietypowe nieznanne gdzie indziej święta:

- ✓ Tanjaua – święto pierwszego oracza roku,
- ✓ Sâmbra Oilor to uroczystość z okazji wyjścia pasterzy ze stadami owiec w góry, na odległe hale czy organizowane latem spotkania, na których panny dowiadują się jaką mają szansę na zamążpójście,
- ✓ 1 marca w Rumunii obchodzi się gdzie indziej niespotykane Martisor – święto wiosny. Symbolem jego jest dziurawy złoty pieniążek na białoczerwonej kokardce, którą chłopcy wręczają swojej wybrance. Tego dnia odbywa się też wiele zabaw ludowych. W Rumuni nie ma tradycji obchodzenia walentynek.
- ✓ Boże Narodzenie z kolei to „stypa świni”. Kilka dni przed wigilią jest świniobicie. Dlatego w Boże Narodzenie spożywa się wieprzowinę

(świeżonkę, kielbasę, itp.) W Rumunii przed Bożym Narodzeniem nie ma postu.

- ✓ Wielkanoc to szynka, pieczona baranina, zielona sałata i kolorowe pisanki. Rumuni nie znają mazurków ani cukrowych baranków. Popularnym zwyczajem wielkanocnym jest stukanie jajkiem o jajko. Mówi się „Jezus zmartwychwstał” Druga osoba odpowiada „prawda, że zmartwychwstał”

Dowiedzieliśmy się, że w Sapancie **znajduje się śmieszny cmentarz** mający ważne znaczenie dla wioski. Kolorowe pomniki z drewna, zabawne i interesujące sprawiają, że śmierć nie wydaje się już tak straszna, co ma duże znaczenie w społeczeństwie. Jest jeszcze jeden atut takiego sposobu pożegnania zmarłych. To przede wszystkim swoista kronika lokalnego społeczeństwa, przegląd upodobań, stylu życia itp. Można się tu dowiedzieć, kto lubił sobie wypić, zapalić, kto zginął w wypadku czy na wojnie, a kto się zasłużył szczególnie dla wioski. Na jednym z nagrobków znajduje się napis cyt: „Tu leży moja biedna teściowa, jak by żyła jeszcze 3 dni, to ja bym tu leżał, a ona by czytała”.

Zarówno w Polsce, jak i w Rumuni znajdują się żubry, ale Rumuni nie potrafią wykorzystać trawy żubrówki do produkcji alkoholu.

Kraj zamieszkuje 6,5 tysiąca niedźwiedzi brunatnych. Bardzo dobrze żyje im się w dzikich rumuńskich Karpatach. Te góry są dla nich rajem. Rumuńskie Karpaty, to jedyne miejsce w Europie, w którym nie zakazano polowania na te zwierzęta.

Dla porównania, w Polsce mamy około 90 niedźwiedzi i większość z nich mieszka w Bieszczadach.

Na wsiach rumuńskich są nadal wykorzystywane konie do pracy na roli. W Polsce jest to już rzadki widok. Tradycyjny rumuński wiejski dom to duża weranda i poddasze przeznaczone dla rodziny. Pod częścią mieszkalną są pomieszczenia dla zwierząt. W odróżnieniu od Polski język jest jednolity, nie ma gwar ani dialektów.

Kuchnia rumuńska to słynna mamałyga, czyli mąka kukurydziana gotowana na wodzie lub mleku, podawana ze śmietaną lub białym serem. Rumuńska mamałyga trochę podobna jest do włoskiej polenty.

Dla nas ciekawostką było to, że kapustę kisi się w całych główkach a nie szatkowaną jak w Polsce.

W tym kraju hoduje się dużo owiec, dlatego spożywa się dużo baraniny, mleka i sera owczego.

Rumunia słynie z dużej ilości zamków, które są inne niż nasze w Polsce. Rumuński zamek to ufortyfikowany dom. Jeden z największych i najslawniejszych zamków to zamek Dracula. Dracula był gorszy niż stado wampirów, ponieważ zabijał więcej ludzi. Rumuni są zazwyczaj uczciwi, ponieważ boją się kary związanej z starą legendą.

W niektórych miejscach możemy spotkać jeszcze mieszkańców w tradycyjnych strojach. Kobiety noszą chusty na głowach, spódnice do kolan i przewieszane przez ramię torby, a panowie kapelusze. Dla nas ciekawostką były męskie spodnie wykończone koronką oraz buty, podobne do tych, które noszą polscy górale.

W Rumuni rozpowszechnioną religią jest prawosławie.

Dla nas ciekawostką był system ocen w szkole. W Rumunii obowiązuje 10 stopniowa skala ocen:

- ✓ 1 - oszustwo, wykluczenie ze szkoły,
- ✓ 2- tragedia,
- ✓ 3-4-pogranicze tragedii,
- ✓ 5-9 właściwe oceny,
- ✓ 10- najwyższa ocena, ale wystawiana jest oba bardzo rzadko.

W podstawówce obowiązują mundurki.

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawności

Anna-Indie

Opracowanie: Kamil Sudół, Krzysztof Wołowik, czarek Wieczorek

DO INDII Z POLSKI LOT SAMOLOTEM TRWA OKOŁO DZIESIĘCIU GODZIN. Anna pracowała tam przez 3 miesiące w jednej z europejskich firm. Stolicą tego kraju jest Delhi. Indie są siódmym krajem na świecie pod względem powierzchni natomiast pod względem liczby ludności drugim. Mieszkańcy Indii nazywani są Hindusami, Indusami lub Indyjczykami. Ich religią dominującą jest hinduizm. Wyznanie to charakteryzuje się tym, że nie ma tam patriarchy, nie ma również hierarchii kościelnej natomiast jest około 33 milionów bogów i różnych bóstw. Największą świątynią w Indiach jest świątynia Lotosu.

Hindusi mają różne, niezwykle i zaskakujące dla nas Polaków, święta. Jednym z nich jest festiwal słoni. Ubiera się wtedy zwierzęta w kolorowe szaty i maluje się im całą skórę. Słonie to nie jedyne stworzenia, które w Indiach są czczone. Na indyjskich ulicach wszędzie zauważymy małpy, które nigdzie nie mieszkają na stałe. Ciężko im zdobywać pożywienie, dlatego utrudniają życie obywatelom kraju. Czasem są groźne dla ludzi i mogą zaatakować. Hindusi mają również święte krowy, które mieszkają dosłownie wszędzie, nawet na drogach. Nie można na nie trąbić, krzyżeć ani ich przeganiać. Powoduje to, że osoby podróżujące samochodami wielokrotnie mają problem z dojechaniem do wyznaczonego celu. Każda krowa ma oczywiście swego właściciela i na noc wraca do gospodarstwa.

Głównym transportem w Indiach są rowerowe riksze napędzane siłą mięśni lub auto-riksze napędzane gazem. Również można zaobserwować słonie, jako środek transportu, co nie jest spotykane w Europie. Ciekawym jest też fakt, że od roku 1948 indyjskie taksówki nie zmieniły się. Wyglądają tak samo, jak przed laty.

Obywatele Indii witają się inaczej niż Polacy. Składają ręce jak my do modlitwy i wypowiadają słowa: „Namaste”. Wszyscy Hindusi darzą się szacunkiem. Świadczy o tym fakt, iż witają się oni najpierw z osobami starszymi. Zawsze, jako pierwsza do powitania podaje dłoń kobieta. Często dzieci stają na baczność przed rodzicami i osobami starszymi. W ten sposób wyrażają swe poważanie. Hindusom nie jest łatwo się porozumiewać, ponieważ mają aż 20 odmian jednego języka. Mieszkańcy Indii mają problem

z analfabetyzmem. 30% z nich nie potrafi pisać ani czytać. Indie to biedny kraj. Według danych indyjskich, 25% ludności żyje poniżej granicy ubóstwa. Przerażającym widokiem w Indiach są biedne, brudne żebrzące dzieci, które jeżeli zarobią trochę rupi (indyjska waluta), to i tak muszą oddać je starszym. W tym kraju dla wielu ludzi brakuje domów, dlatego też znaczny odsetek Hindusów mieszka na ulicy w kartonach.

Ciekawostką dotyczącą Indii są rodzaje funkcji gospodarczych przedsiębiorstw. Otóż, w jednym pomieszczeniu można spotkać ich, co najmniej trzy typy np.; sklep mięsny, fryzjera i dentystę. Nas, Polaków zapewne by to cieszyło, moglibyśmy w jednym miejscu załatwić trzy sprawy i zaoszczędzilibyśmy trochę czasu. Indyjski rodzaj usług nie ma nic wspólnego z europejskimi marketami. W tym kraju w ogóle nie ma sklepów samoobsługowych oraz publicznych toalet.

Hindusi nie posiadają lodówek. Woda, którą piją jest bardzo zanieczyszczona. Należy ją pić wyłącznie po przegotowaniu. Jak wcześniej wspominaliśmy, obywatele Indii mają szacunek, nie brakuje im także gościnności, dlatego w sklepach proponują turystom wodę do picia. Co ciekawe, ich napary z herbaty są bardzo mocne i trochę inne niż w Polsce. Najprawdopodobniej nie wszyscy Polacy wypiliby ich wywar bez problemu, ponieważ ma on mało wody, dużo woreczków herbaty a także potrafi zawierać mleko i bardzo dużą ilość cukru.

Charakterystyczne dla Hindusów są liczne stragany na ulicach, zwłaszcza z warzywami i owocami. Rośliny stanowią główny pokarm obywateli Indii. Ulubionym owocem mieszkańców tego kraju jest mango. Hindusi jedzą małe ilości mięsa. W ogóle nie jedzą wieprzowiny. Uwielbiają kurczaki oraz gulasze warzywne i inne ostro przyprawione potrawy. Bardzo lubią również słodczyce m.in. kuleczki z ciocierzycy maczane w syropie, posypane migdałami. Indyjskie restauracje niestety nie cieszą się dobrą sławą. Panują w nich złe warunki sanitarne. Knapki są zazwyczaj brudne, często jest w nich ciemno i nie widać, co się je.

Indie to kraj bardzo kolorowy. Kobiety nie ulegają modom, ale bardzo dbają o swój wygląd. Anna opowiadała, że jej hinduska współpracownica przez 3 miesiące każdego dnia była inaczej ubrana. Kobiety strój nosi nazwę SALI. Mieszkanki Indii oczywiście stosują makijaż, ale jest on inny, niż u Europejek. Kobiety noszą dużo biżuterii, malują kropkę na czole, której barwa dobierana jest do koloru stroju. Pierścionek zaręczynowy noszą na palcu u stóp. Bardzo

powszechnie jest malowanie ciała henną, na różne okazje. Kobiety w ten sposób ozdabiają ręce i stopy. Z okazji ślubu malują np. wewnętrzną stronę dłoni. Męski strój jest także inny, niż ten, do widoku, którego przyzwyczailiśmy się w Polsce. My nazwalibyśmy to raczej rodzajem pizamy ze szlafrokiem.

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym JA WOPR

Flavio – Brazylia

Opracowanie: Czarek Wieczorek, Tomasz Czaplinski, Radosław Jania

Flavio przyплыł do Polski 28 lat temu. Został tutaj zaproszony przez Polską rodzinę. Pierwszym miastem, które zobaczył było Świnoujście, potem Łódź. Bardzo się zdziwił, ponieważ wieczorami w Polsce było bardzo ciemno. Brazylijskie miasta już wtedy były oświetlone za pomocą neonów.

Flavio ukończył studia na polskiej uczelni, pracuje jako psycholog. Jego dziadek i babcia (Polacy) po drugiej wojnie światowej pomagali ludziom emigrować do Brazylii. W tym kraju do dziś są miejscowości, w których mówi się tylko w języku polskim.

Według Flavio Polska jest bezpiecznym krajem. Brazylijczycy u siebie mają brak poczucia sprawiedliwości i bezpieczeństwa, ponieważ dochodzi tam często do napadów i rozbojów. Mimo to, Brazylijczycy są otwarci i przyjaźnie nastawieni do innych. Relacje te są jednak inne niż u nas. W Polsce przyjaciel to osoba, której można zaufać i na którą można liczyć. W Brazylii każdy może nazwać Cię przyjacielem, ale jest to tylko zwrot grzecznościowy.

Nam, Polakom Brazylia kojarzy się z piłką nożną, dobrą kawą, papugami, imprezami i Amozonką. Obecnie Rzeka Amazonka jest zniszczona, ale rozpoczęto tam proces odbudowywania przyrody.

Z Polski do Rio de Janeiro lot trwa 23 godziny z przesiadką np.: w Frankfurcie. Na dzień dzisiejszy nie mamy bezpośrednich połączeń.

Stolicą Brazylii jest miasto Brasilia. Pomysł był taki by w środku kraju zbudować stolicę. Miasto jest sztuczne, wybudowane od podstaw. Wcześniej nie było tam żadnej osady. Najbardziej znanym miastem w Brazylii jest chyba jednak Rio de Janeiro. To tutaj znajduje się słynna głowa cukrów i olbrzymia figura Jezusa Chrystusa. Nam od razu górujący nad miastem Chrystus skojarzył się z Polskim Świebodzinem. Brazylia to kraj fontann i parków. Mieszkańcy tego kraju mają duży szacunek do natury. Kiedyś bardzo popularne, ale obecnie zakazane jest rękodzieło polegające na tworzeniu obrazów z motyli skrzydeł, Tych owadów jest tam ponad 100 gatunków.

Wszyscy także znamy brazylijski karnawał ze słynną już sambą i barwnymi strojami tancerek. Flavio mówił, że kiedyś wszyscy ludzie bawili się na ulicach spontanicznie. Teraz karnawał organizuje się komercyjnie. W przeliczeniu na złotówki osoba zarabiająca 700 zł miesięcznie na strój karnawałowy potrafi wydać 1400 zł. Musi, zatem oszczędzać kilka miesięcy.

Flavio to przykład człowieka, który jest uparty w dążeniu do wyznaczonego celu. Interesuje się sztukami walki. Jego marzeniem było zwiedzić Chiny, ale nie miał na to pieniędzy. W Polsce odłożył gotówkę na powrót do Brazylii, ale w tym czasie nastąpiła zmiana ustroju i przewalutowanie. Bez znajomości języka rosyjskiego i mandaryńskiego, zamiast do Brazylii kupił bilet na pociąg do Moskwy. W stolicy Rosji spotkał Amerykanina, który bezpłatnie pomógł mu załatwić pobyt w Chinach.

W Brazylii są nadal problemy socjalne i ekonomiczne. W Polsce pod tym względem jest dużo lepiej. W Brazylii jest dużo miejscowości zamieszkiwanych przez Europejczyków. Tam, jakość życia jest lepsza niż w innych regionach. Dla porównania: codzienne, standardowe polskie śniadanie (ser biały, kawa, chleb) Brazylijczyk je tylko w niedzielę. W Brazylii nieruchomości są droższe niż w Polsce, zarobki niższe, cena żywności – porównywalna. Brazylija jest bardziej rozwinięta technologicznie niż Polska. Tam o wiele wcześniej pojawiły się komputery i bankowość elektroniczna.

W Brazylii jest inna roślinność niż w Polsce. Wiele owoców i warzyw nie da się przetransportować do Polski. Popularne są tam:

- ✓ orzechy nerkowca, czyli nasienie owocu caju,
- ✓ gojaba- czyli popularny środek na biegunkę (w Polsce podaje się na tę przypadłość z reguły czarne jagody).
- ✓ pitanga roślina o działaniu przeciw nowotworowym. W Polsce czasami jest możliwość kupienia soku, owoców niestety - nie.
- ✓ jabuticaba- owoc podobny do naszej czarnej porzeczki
- ✓ marakuja- owoc obniżający cholesterol.

Popularnym deserem jest Quindin, czyli jajko + kokos.

Brazylijczycy uwielbiają feijoadę (coś w rodzaju fasoli po bretońsku) oraz churrasco : mięso solone, nadziane na drążek i pieczone kiedyś nad ogniskiem, teraz na grillu. Najpopularniejszym pożywieniem jest manioka i ryż. Brazylijczycy bardzo mało spożywają ziemniaków.

Dzieci w Brazylii zaczynają edukację w wieku 5/6 lat. Sposób nauczania jest tam inny niż u nas. Nauka w Brazylijskiej szkole to przyjemność dla ucznia, ponieważ polega na zabawie, interaktywności, opowieściach itp. Wykształcenie jednak Polaków ma dużo większą wartość w świecie niż wykształcenie Brazylijczyka.

W Polsce człowiek, który ukończył studia może pracować na przykład w kiosku, sklepie itp. W Brazylii na tych stanowiskach pracują ludzie bez wykształcenia.

Dasza i Michał-Ukraina

Opracowanie: Przemysław Cydejko i Kamil Sudół

Małżeństwo, które odwiedziliśmy to Ukrainka i Polak. Od 15 lat mieszkają w Polsce. Tutaj ich dzieci (obecnie już dorosłe) zdobywały i uczyły się języka polskiego. W domu jednak wszyscy rozmawiają w języku rosyjskim. Dasza pochodzi z Odessy - miasta położonego nad morzem Czarnym. Nasi gości opowiadali, że jest tam bardzo ciepło i pięknie. Na Ukrainie zajmowali się hodowlą rasowych koni sportowych. Mieli ich ponad 300. Ukrainę musieli opuścić ze względów politycznych i postanowili zamieszkać w Polsce. Tu również prowadzą gospodarstwo i hodują konie sportowe. Wszyscy członkowie tej rodziny jeżdżą konno i biorą udział w zawodach.

Dowiedzieliśmy się, że na Ukrainie system szkolnictwa jest trochę inny niż w Polsce. Nauka trwa krócej. Wakacje to 3 miesiące laby. Szkoła podstawowa trwa 11 klas, po jej ukończeniu można iść do szkoły średniej lub zawodowej, ale nie ma takiego obowiązku. W wieku 22 lat jest się już po studiach wyższych. W Polsce studia kończymy w wieku 25-26 lat. Znacznie łatwiej jest tam również zdobyć prawo jazdy.

Religią dominującą na Ukrainie jest prawosławie, ale nasza rodzina przejęła zwyczaje polskie. Święta obchodzą bardzo podobnie, jedynie prezentami obdarowują się nie w Boże Narodzenie a dopiero w Nowy Rok. W niedzielę, tydzień po Wielkanocy, obchodzą Święto Zmarłych. Różni się ono bardzo od naszego. Na Ukrainie w tym dniu wszyscy idą na cmentarze do swoich bliskich. Przy każdym grobie powinna być ławka. Rozstawiają stoły, cieszą się, uczują, wspominają bliskich zmarłych, jeśli ktoś przechodzi zapraszają go do wspólnego ucztowania.

Na Ukrainie ludzie są bardziej otwarci i przyjaźni niż Polacy. Natomiast Ukraińcy nie dbają tak o porządek w wokół siebie, na swoich podwórkach tak, jak czynią to Polacy. Na Ukrainie jest również dużo surowsze prawo niż w Polsce.

Dowiedzieliśmy się, że nasze kraje nie różnią się tak bardzo jak się tego spodziewaliśmy.

**Kościóły i związki wyznaniowe,
o istnieniu których do tej pory wiedzieliśmy
niewiele.**

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SA WOP

Kościół Ewangelicko – Augsburski na przykładzie węgrowskiej parafii

Opracowanie: Tomasz Czaplinski, Krzysztof Wołowik

Poznaliśmy różnice między kościołem rzymskokatolickim a ewangelicko – augsburskim (zwanym luterańskim).

Na pierwszy rzut oka zauważyliśmy, że:

- brak wody święconej i kropideł,
- na ścianach brak obrazów i innych ozdób, za wyjątkiem obrazu Marcina Lutra,
- nie ma tabernakulum, więc nie świeci się na środku ołtarza lampka wieczna,
- nie ma konfesjonału.

Dowiedzieliśmy się, że duchowny nie zbiera pieniędzy na tacę.

Taca wystawiona jest przed wyjściem. Każdy, kto ma życzenie składa ofiarę.

Spowiedź jest powszechna, a Eucharystia występuje pod dwiema postaciami.

W kościele tym nie obowiązuje celibat tzn. duchowny może mieć żonę i dzieci.

Ewangelicy nie uznają zwierzchności papieża, nie ma też kultu świętych i proroków (uznaje się ich, ale nie ma specjalnych modlitw do nich i o nich).

Teraz już wiemy, że w każdym kościele ewangelickim na ołtarzu są Pismo Św., bo „Tylko słowo Boże jest fundamentem wiary” oraz krzyż: „Tylko Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Krzyż to centralny punkt wiary, dlatego Wielki Piątek to wielkie święto. W Polsce jest dniem ustawowo wolnym od pracy dla wiernych tego kościoła. Luteranie nie wierzą w Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Dla Luteran, poza Mszą Świętą nie ma Jezusa Eucharystycznego, dlatego brak jest nabożeństw majowych, czerwcowych, różańcowych, czy z okazji Bożego Ciała.

Wierni bardzo często czytają i analizują Pismo Święte.

Duchowny wyjaśnił nam, że Chrześcijaństwo nie jest związane z chrztem, ale Chrystusem.

Dla nas nowością było to, że podczas kazań wyświetlane są filmy. Poza tym, w odróżnieniu od kościoła katolickiego, tutaj dla małych dzieci prowadzona jest tak zwana szkołka niedzielna, czyli rodzaj lekcji religii. Parafia bardzo angażuje się w życie społeczne, organizując np; wolontariat w zakładzie karnym, półkolonie dla dzieci, koncerty, spotkania z przedstawicielami różnych kultur i wyznań. Najbardziej znani przedstawiciele tego kościoła to: S. Żeromski, J. Piłsudski, J. Buzek, A. Małysz, E. Farna, H. Młynkowa.

Poznaliśmy też ciekawą historię węgrowskiej parafii. Powstała ona w XVI w. Wtedy Węgrów był własnością Radziwiłłów, którzy byli ewangelikami

reformowanymi i założyli parafię. Drewniany w tamtym okresie kościół spłonął. Na budowę nowego musiał wydać pozwolenie katolicki biskup łucki, który nie był przychylny ewangelikom. By nie być postrzeganym jednak za ich wroga, wyraził zgodę, ale postawił warunki wydawać by się mogło nie do spełnienia: Obiekt miał zostać zbudowany w ciągu 24 godzin. Wierni zakupili w pobliskiej wsi młyn, przygotowali odpowiednie elementy i przewieźli je na plac budowy. Kościół udało się złożyć w wymaganym czasie tj. 24 godzin. Było to w 1679r. Obiekt obecnie znajduje się na cmentarzu ewangelickim. Na tej nekropolii jest wiele zabytkowych nagrobków. W niektórych z nich spoczywają Szkoci. W XVII wieku jedna z dzielnic Węgrowa założona była specjalnie dla tych przybyszów. Dla nas ciekawym okazał się nagrobek ozdobiony m.in. trupa czaszką.

Do niedawna, parafia prowadziła dom opieki „Sarepta”. Obecnie nie ma tam już mieszkańców, a sam budynek jest również zabytkowy i bardzo ciekawy. Obecnie, parafia korzysta z innego kościoła, wybudowanego w 1863r. Parafia ewangelicka leży na turystycznym węgrowskim szlaku wielokulturowym.

Świadkowie Jehowy

Opracowanie: Radosław Jania, Sławomir Haremza, Kamil Sudół

Dzięki tej wizycie mogliśmy dowiedzieć się bardzo interesujących wiadomości na temat tego wyznania. Słowo Jehowa jest to imię Boga. Okazało się również, że nie tak wiele nas dzieli. Wierzymy w Boga i w podobny sposób się do niego modlimy. Zasadniczą różnicą jest to, że Świadkowie Jehowy nie modlą się do Matki Boskiej czy Jezusa, choć uznają ich istnienie i rolę, jaką odegrali. Świadkowie Jehowy nie mają świątyń, w których się modlą, zbierają się w miejscach zwanych Salą Królestwa, gdzie rozważają fragmenty pisma świętego. Spotkania te odbywają się dwa razy w tygodniu. Każdy może na nie wejść i w nich uczestniczyć. Nie mają kapłanów, wszyscy są równi i sobie pomagają. Nie czczą figurek, obrazów czy miejsc. Wydają wiele publikacji dotyczących ich wyznania i roli Boga w życiu człowieka.

Ciekawostką i dużą różnicą jest fakt głoszenia słowa bożego poprzez systematyczne wychodzenie do ludzi różnych wyznań, otwartość na drugiego człowieka i szczegółowa znajomość Pisma Świętego. Jest to naśladowanie Chrystusa.

W tym wyznaniu nie obchodzi się Świąt, np. urodziny, imieniny, czy święta popularnie zwanymi religijnymi (np. Boże Narodzenie, Boże Ciało, Wielkanoc). Jedynym świętem jest Pamiątka Śmierci Jezusa Chrystusa.

To święto ruchome, podobnie jak w kościele katolickim Wielkanoc. Tego dnia wierni spotykają się na zebraniu w Sali Królestwa. Uczestniczą w wykładzie na temat znaczenia śmierci Jezusa Chrystusa i danego przez Niego okupu za ludzkość. Z rąk do rąk podaje się przaśny chleb symbolizujący Ciało Chrystusa i wino symbolizujące Krew Chrystusa. Mogą je spożyć wybrane osoby gotowe do życia w niebie. Od chwili śmierci Chrystusa do czasów obecnych na całym świecie ma być ogólnie 144 tysiące tych wybrańców. Są to osoby, które po śmierci będą w niebie. Pozostali ludzie mają szansę życia wiecznego w przywróconym raju na ziemi. Czy z tej szansy skorzystają? Zależy tylko od nich samych.

Aby zostać Świadkiem Jehowy trzeba być bardzo świadomym i długo studiować Pismo Święte. Jest to sprawa bardzo indywidualna, podobnie jak chrzest, który jest przyjmowany dopiero, kiedy człowiek do tego dorośnie i będzie gotowy, a nie tak jak w wierze rzymsko-katolickiej, kiedy jest noworodkiem.

Świadkowie Jehowy zawierają tylko śluby cywilne. Po uroczystości jest przyjęcie weselne, podczas którego unika się sytuacji mogących nie podobać się Bogu (np. nadużywanie alkoholu).

Duże znaczenie dla Świadków Jehowy jest życie zgodne z nauką Pisma Świętego. Niedopuszczalne jest palenie papierosów, narkotyzowanie się, picie alkoholu w dużych ilościach, czy prowadzenie beztroskiego życia. Tak jak i dla nas, ważna jest dla nich rodzina i przyjaciele. Dopuszcza się możliwość zawierania związków małżeńskich, gdzie jedno z małżonków jest innego wyznania. Ważne jest, aby się szanować i nie narzucać swoich przekonań.

Ciekawostką jest fakt, że członkowie tej religii nie są powoływani do służby wojskowej, ponieważ zabrania im tego Pismo Święte, które mówi, aby nie zabijać bliźniego. Ponadto, nie uznaje się symbolu krzyża, z uwagi na fakt, że Jezus został zamordowany na palu, a nie na krzyżu. Podobnie, jak w większości wyznań - kobiety nie sprawują żadnych funkcji w zborze (zbor, to odpowiednik parafii). Mamy też wspólną modlitwę. Jest to „Ojciec Nasz”.

Nie ma sakramentu komunii. Brak jest spowiedzi, ale zastępuje ją indywidualna modlitwa do Jehowy. Według Biblii nie powinno się spożywać pokarmów zawierających krew (np. kaszanka, czernina). Taką zasadę obligatoryjnie przestrzegają wierni. W warunkach medycznych, transfuzję krwi zastępują środki krwiozastępcze.

Pochówku zmarłych dokonuje się na miejscowych, ogólnych cmentarzach. Pogrzeb prowadzi starszy zboru. Nagrobki pozbawione są symbolu krzyża.

Świadkowie Jehowy nie są sekta, tak jak uważa wielu ludzi. Religia ta istnieje w Polsce i na świecie od ponad 100 lat. W 1989 roku Urząd do Spraw Wyznań wpisał ją do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Wyznaniowych.

Stowarzyszenie Pomocy
Dobroci Niepełnosprawnym

Kościół Starokatolicki Mariawitów na przykładzie parafii w Żarnówce

Opracowanie: Kamil Sudół, Radosław Jania, Sławomir Haremza

Kościół Starokatolicki Mariawitów należy do grupy chrześcijańskich. Wyodrębnił się z kościoła katolickiego. Jako jedyny w naszym kraju ma genezę czysto polską. Obecnie działa również we Francji. Założycielką jest Maria Franciszka Kozłowska (1862-1921). Początkowo powołała ona Zgromadzenie Sióstr Mariawitek i Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów. Było to skutkiem objawień Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, jakie ta zakonnica otrzymała w dniu 02 sierpnia 1893 roku w Płocku. Zgodnie z Ustawą z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej, data 02 sierpnia jest dla wyznawców tego kościoła dniem wolnym od pracy.

Władze kościoła katolickiego nigdy nie zalegalizowały tego ruchu. W 1906r. Papież nałożył na mariawitów ekskomunikę. To przyczyniło się do powstania nowego kościoła. Nazwa „Mariawita” z języka łacińskiego oznacza „naśladowający Życie Maryi”. Mariawici odrzucili dogmat o nieomyślności Papieża, dlatego między innymi nie należą do kościoła rzymskokatolickiego.

W 1914r w Płocku została zbudowana katedra, która nazywana jest Świątynią Miłosierdzia i Miłości. Dla Mariawitów Płock jest tym, czym dla katolików Częstochowa. Jest to jedyne mariawickie sanktuarium, będące jednocześnie siedzibą władz tego kościoła. Pozostałe Domy Boże to po prostu kościoły.

Kościół Mariawicki opiera się na Starym i Nowym Testamencie oraz na dogmatach ustanowionych na pierwszych siedmiu soborach powszechnych. Ponadto, opiera się na Objawieniu Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, wskazującym, że ratunek dla pogrążonego w grzechach świata jest w Chrystusie obecnym w Przenajświętszym Sakramencie oraz we wzywaniu nieustającej pomocy Matki Boskiej.

Głównym zadaniem mariawitów jest szerzenie czci dla Przenajświętszego Sakramentu, która w życiu wiernych ma się wyrażać w częstym przyjmowaniu Komunii Świętej (przed jej przyjęciem obowiązuje wiernych 2-3 godzinny post), oraz odprawianiu Adoracji Przenajświętszego Sakramentu. Każdy z wyznawców powinien odprawiać godzinną adorację raz w tygodniu oraz wspólną raz w miesiącu. Kapłani i siostry zakonne zobowiązani są odmawiać adorację każdego dnia. Wierni mają obowiązek uczestniczyć w niedziele i święta we Mszy Świętej. Szczególną czią darzona jest Matka Boska Nieustającej Pomocy. Jej obrazy znajdują się w każdej świątyni mariawickiej.

Próżno szukać w kościele mariawickim innych typów obrazów Matki Bożej.

Szczególnym szacunkiem obdarowują swą założycielkę tj. Marię Franciszkę Kozłowską, którą uznają za świętą. Nazywają ją Mateczką (przełożona zakonu nazywa się powszechnie Matką, Mariawici stosują zdrobnienie).

Mariawici szanują obrazy i pamiątki po świętych, ale nie ma tu kultu relikwii. Wszystkie posługi w Kościele są bezpłatne. Duchowni nie mogą ustalać cennika za swe posługi, ale mogą przyjmować ofiary, „co łaska”. Kościół uznaje siedem Sakramentów Świętych:

- ✓ chrzest,
- ✓ bierzmowanie,
- ✓ Eucharystię,
- ✓ pokutę,
- ✓ kapłaństwo,
- ✓ małżeństwo,
- ✓ namaszczenie chorych.

Komunia Święta udzielana jest pod postaciami chleba i wina. Spowiedź uszna przed kapłanem obowiązuje dzieci i młodzież, (najczęściej stosowana jest dwa razy w roku przed świętami). Mogą z niej korzystać dorośli na własne życzenie. Wszystkich obowiązuje spowiedź ogólna z rozgrzeszeniem kapłana.

Do księdza mariawickiego należy zwracać się „kapłanie”. Do jego żony „siostrę”. Mariawici, jako pierwsi, odprawili nabożeństwa w języku polskim.

W Kościele Starokatolickim Mariawitów nie istnieje obowiązkowy celibat. Duchowni, zatem mogą mieć żony i dzieci. Księża i siostry zakonne noszą szare habity. Nabożeństwa odprawiane są przez kapłana stojącego przodem do ołtarza, a nie przodem do wiernych, jak jest to w kościele katolickim. Większość świąt ma podobną oprawę, jak w kościele katolickim.

Parafia w Żarnówce jest wyjątkowa, ponieważ leży najbliżej miejsca urodzenia założycielki Mariawityzmu Marii Franciszki Kozłowskiej, to jest Wielicznej koło Węgrowa. Ojciec Feliks zginął w bitwie pod Węgrowem 3 lutego 1863r. Pomnik upamiętniający jego i innych powstańców znajduje się na wjeździe od strony Liwa do Węgrowa. Mariawici często zapalają tam znicze.

Stowa

Niepełnosprawnym

Kościół prawosławny na przykładzie Klasztoru Prawosławnego Świętej Góry Grabarki oraz Cerkwi w Siemiatyczach

Opracowanie: Tomasz Czapliński, Mariusz Niewiadomski, Przemysław Cydejko

Najważniejsze sanktuarium dla wyznawców prawosławia w Polsce znajduje się ok. 100km od Jaworka w Grabarce (powiat siemiatycki, woj. podlaskie).

Na terenie naszego powiatu także zamieszkują wyznawcy tej religii.

Grabarka to klasztor, w skład którego wchodzi: utworzony w 1947 roku monaster żeński, 3 klasztorne cerkwie i główna cerkiew dwa Domy Pielgrzyma. Na terenie znajduje się również prawosławny cmentarz.

Według informacji uzyskanych od duchownych, kiedyś w tej okolicy wybuchła epidemia cholery. Jeden z mieszkańców usłyszał, że jedynym ratunkiem jest udanie się z krzyżem na Górę Grabarkę. Wszyscy, którzy tak uczynili i napili się wody z płynącego tam źródła zostali ocaleni. Kościół prawosławny uznaje to, jako objawienie. Dziś, wodę można zaczerpnąć ze studzienki i zabrać ją do swego domu.

Wokół cerkwi znajduje się mnóstwo krzyży wotywnych przynoszonych, co roku przez pielgrzymów. Był to dla nas niespotykany widok. Krzyże prawosławne są ośmioramienne.

Prawosławie, podobnie jak katolicyzm uznaje Biblię, istnienie Boga, Jezusa Chrystusa, jako Jego Syna, Matkę Boską, Trójcę Świętą, 7 sakramentów świętych, kult obrazów i relikwii. Nie ma tutaj jednak oddawania czci rzeźbom. Charakterystyczne dla prawosławia są ikony, czyli obrazy przedstawiające życie postaci świętych. Ikona to obraz sakralny, który został napisany, a nie namalowany. W prawosławiu nie udziela się także odpustów.

W kościele katolickim chrzest odbywa się przez polanie głowy wodą, w prawosławiu przez 3 krotne zanurzenie w wodzie.

Kościół prawosławny uznaje komunię pod dwiema postaciami: chleba i wina.

W Eucharystii chleb to opłatek, tak jak w kościele katolickim, ale właśnie kwaśny chleb. Według tej wiary nie ma czyśćca. Papież nie jest zwierzchnikiem tego kościoła. Prawosławie nie uznaje dogmatu nieomyślności papieża. Głową kościoła prawosławnego jest naczelny Patriarcha.

Wyznawcy prawosławia obchodzą święta według kalendarza juliańskiego. Dlatego np. Boże Narodzenie świętują 6 stycznia. Wielkanoc katolicka w tym

roku w kościele katolickim wypadła w marcu, a wyznawcy prawosławia obchodzili ją w maju. Przed Wielkanocą oczywiście jest post. W ciągu całego niemal Wielkiego Postu nie spożywa się mięsa, ryb i wszelkich produktów pochodzenia zwierzęcego (w tym nabiału). Podobna zasada obowiązuje w środy i piątki.

W kościele prawosławnym nie obowiązuje celibat. Duchowni mogą zawierać związki małżeńskie, ale musi to nastąpić przed przyjęciem święceń. Na wyższych stanowiskach w Kościele celibat jest obowiązkowy, np. na stanowisku biskupa.

Prawosławni w inny sposób wykonują gest krzyża - żegnają się nie całą dłonią, lecz jedynie trzema palcami. Nabożeństwa są długie, trwają nawet kilka godzin. Podczas nabożeństw wierni raczej nie śpiewają. Tym zajmuje się chór. W cerkwiach nie używa się organów.

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym JAJA FOR

Spoleczność żydowska na przykładzie Kałuszyna

Opracowanie: Kamil Piotrowski, Kamil Sudół, Przemysław Cydejko

Najbardziej znanym miasteczkiem żydowskim w naszej okolicy był kiedyś Kałuszyn. Kierkut - czyli cmentarz żydowski znajdował się tam, gdzie obecnie mieści się Urząd Miasta. W mieście były zbudowane 3 kolejno niszczone synagogi - czyli kościoły żydowskie. Duchowny żydowski to rabin, a nie tak, jak w kościele katolickim ksiądz.

W okolicznych miejscowościach do dziś opowiadane są przez dziadków i babcię historie związane z ratowaniem Żydów w okresie II wojny światowej.

Nigdzie w Polsce, a może i w świecie, nie zanotowano dwóch wyjątkowych wydarzeń. Po pierwsze ostatni rabin Kałuszyna Beniamin Michelson podarował 1 morg swojej własnej ziemi z przeznaczeniem na cmentarz katolicki. Drugą wyjątkowość Kałuszyna każdy turysta może zobaczyć na własne oczy.

W ścianę kościoła katolickiego wmurowano macewę, czyli nagrobną, żydowska płytę.

Żydzi inaczej niż my, liczą upływ czasu. Za początek rachuby przyjmują dzień stworzenia świata, lub 6 dni później, czyli stworzenie Adama i Ewy. Obecnie, w/g tego kalendarza mamy rok 5776. Pierwszym dniem tygodnia jest niedziela, a nie tak, jak przyjmujemy my - poniedziałek. Żydzi posługują się językiem kraju, w którym aktualnie mieszkają. Językiem ojczystym jest wpisany na listę UNESCO jidysz. Najpopularniejszym świętem jest Szabat, trwający od piątku wieczorem do soboty wieczorem. Ceremonia jest taka, że w piątek wieczorem, przed zachodem słońca kobiety zapalają świece i odmawiają stosowne błogosławieństwo. W tym okresie Żydzi spożywają 3 posiłki: wieczorem w piątek i sobotę oraz w sobotę w południe. Pożywienie to ściśle określone potrawy: chałka, śledzie, wątróbka, kiszka, ryba, czulent, kugiel.

Żydzi nie obchodzą Bożego Narodzenia, ale świętują Chanukę, Chanukija to 8 ramienny świecznik, na którym w tym okresie zapala się świece wg ściśle określonej kolejności. Święto trwa również 8 dni. W tym okresie bliscy obdarowują się prezentami. Każdego dnia Chanukiji czytane są wybrane psalmy oraz fragmenty Tory (Biblia, ale bez Nowego Testamentu). Chanukija to oczywiście również tradycyjne potrawy przeznaczone tylko na ten okres: placki lateks, pączki, faworki i inne potrawy przyrządzane na oleju, z użyciem mleka i jego przetworów. Dla nas niespotykanym zwyczajem jest to, że Żydzi, jako

pierwszy posiłek po pogrzebie spożywają jajko. Dla nich jest to symbol odrodzenia i przetrwania. Mieliśmy okazję spróbować produktów koszernych, *czyli czystych*, które są nieodzownym elementem kuchni żydowskiej. Zgodnie z zasadą koszerności, nie można łączyć np. nabiału i mięsa. Między spożyciem np. mleka i wędliny musi upłynąć kilka godzin. Kanapka z chlebem, masłem i wędliną nie jest zatem koszerna. Kuchnia koszerna to określone potrawy, przygotowywane, przechowywane i spożywane w ściśle określonych warunkach i w oparciu o ściśle określone zasady. Owoce, by były koszerne, powinny być zerwane z drzewa, które, ma, co najmniej 3 lata. Żydzi np. nie jedzą wieprzowiny. Kuchnia żydowska kojarzy się nam z gałką muskatołową, goździkami szafranem, kminkiem, cebulą i czosnkiem.

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym STANFOR

Program wycieczki „Na styku kultur”

Opracowanie: Sylwester Stochmal, Przemysław Cydejko, Piotr Chabiera pod kierunkiem Joanny Iwanowskiej

Trasa wyprawy:

Jaworek – Kałuszyn (11 km)

Parafia p.w. Wniebowzięcia NMP - 05-310 ul. Mickiewicza 2
Tutaj zobaczymy jedyny w Polsce, a może i na świecie sposób upamiętnienia Żydów. Na kościele parafialnym wbudowano macewę, czyli żydowska płytę nagrobną.

Kałuszyn – Żarnówka (10 km)

Kościół Starokatolicki Mariawitów w Żarnówce, 07 – 110 Grębków.
Kościół powstał jako szósta parafia mariawicka na ziemiach polskich.

Żarnówka – Węgrów (24 km)

- 1) Kościół Ewangelicko – Augsburski, 07-100 Węgrów, ul. Narutowicza 20.
Nieopodal znajduje się cmentarz parafialny z zabytkowymi nagrobkami.
Na nekropoli obecnie można zobaczyć postawiony w jedną noc drewniany kościółek.
- 2) cmentarz żydowski- mieści się przy obecnych ulicach Bohaterów Warszawy, Przemysłowej i Berka Joselewicza. Jest miejscem pochówku Żydów warszawskich.

Węgrów-Wrotnów (17 km)

Stadnina koni prowadzona przez Ukraińców: 07-106 Wrotnów 34
Zobaczyć tu można konie następujących ras: trakeńskie, dońskie, budionny.

Wrotnów -Drohiczyn (51 km)

- 1) Góra Zamkowa, 17-312 Drohiczyn ul. Zamkowa, wczesnośredniowieczne grodzisko, niewysokie wzniesienie terenu, z którego rozpościera się panorama Bugu.
- 2) Kościół Trójcy Przenajświętszej (Katedra) ul. Kościelna 10A i klasztor pojezuicki. W kryptach pod kościołem znajdują się groby m. in.: pierwszego biskupa drohiczyńskiego.

- 3) Zegar Słoneczny – stoi tuż przy skřęcie w uliczkę prowadzącą na Górę Zamkową.
- 4) Cerkiew prawosławna p. w. Św. Mikołaja, ul. Plac Tadeusza Kościuszki. Wewnątrz można zobaczyć przepiękny ikonostat.
- 5) Muzeum Diecezjalne ul. Kraszewskiego 4/N. Obok niezliczonych eksponatów, nie tylko ściśle związanych z religią katolicką zobaczyć można m.in. podgrzewany kielich.
- 6) Głaz znajdujący się przy ul. Świętojańskiej, upamiętniający pobyt Papieża Jana Pawła II w 1999r.
- 7) Muzeum Kajakarstwa, ul. Kopernika 9. Jest to jedyne w naszym regionie tego typu muzeum. Można tu podziwiać przedmioty związane z turystyką kajakową.
- 8) Kolekcja Starych Motocykli - ul. Kopernika 9. Jest to niezwykła gratka dla miłośników motoryzacji, a zwłaszcza motorów.

Drohiczyn- Grabarka (27 km)

Święta Góra Grabarka i Klasztor Prawosławny na Górze Grabarce, 17 - 330 Nurzec. Jest to prawosławne sanktuarium słynące z wielu uzdrowień. Cudowna wodę ze studni każdy może zabrać do domu.

Grabarka- Jaworek (95 km)



SPIS TREŚCI:

WSTĘP	2
WSPOMNIENIA FOTOGRAFICZNE	4
WYJĄTKOWI LUDZIE, KTÓRYCH SPOTKALIŚMY NA NASZEJ PROJEKTOWEJ DRODZE I WYJĄTKOWE OPowieŚCI	6
KATIA- ROSJA	7
KARINE - ARMENIA	9
CATALIN – RUMUNIA	11
ANNA-INDIE	14
FLAVIO – BRAZYLIA	17
DASZA I MICHAŁ-UKRAINA	19
KOŚCIOŁY I ZWIĄZKI WYZNANIOWE, O ISTNIENIU KTÓRYCH DO TEJ PORY WIEDZIELIŚMY NIEWIELE	20
KOŚCIÓŁ EWANGELICKO – AUGSBURSKI NA PRZYKŁADZIE WĘGROWSKIEJ PARAFIL	21
ŚWIADKOWIE JEHOwy	23
KOŚCIÓŁ STAROKATOLICKI MARIAWITÓW NA PRZYKŁADZIE PARAFIL W ZARNÓWCE	25
KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY NA PRZYKŁADZIE KLASZTORU PRAWOSŁAWNEGO ŚWIĘTEJ GÓRY GRABARKI ORAZ CERKWI W SIEMIATYCZACH	27
SPOŁECZNOŚĆ ŻYDOWSKA NA PRZYKŁADZIE KALUSZYNA	29
PROGRAM WYCIECZKI „NA STYKU KULTUR”	31

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym JAWOR

